



WYWIAD

O fizyce myśli się bez przerwy

Z Profesorem Andrzejem Białasem
rozmawia Andrzej Kobos



Andrzej Białas (fot. Andrzej Kobos)

AK: – Kto w Pańskiej młodości był Pana Mistrzem? Czy był jakiś Pański Mistrz z fizyki?

AB: – Miałem kilku Mistrzów. Pierwszym był mój promotor, Profesor Jan Weysenhoff, który nauczył mnie chyba najważniejszej rzeczy, mianowicie że o fizyce myśli się bez przerwy. Tak, bez przerwy: dzień i noc. Tak powinno być, przynajmniej do pewnego wieku i oczywiście nie wszyscy mogą to spełnić. Drugim moim mistrzem był Profesor Marian Mięśowicz, który pokazał mi fascynującą stronę eksperymentu i w ten sposób dramatycznie wpłynął na moją drogę naukową. Trzecim wreszcie był Profesor Leon Van Hove, który wprowadził mnie w międzynarodową społeczność fizyków. Miałem wielkie szczęście, bo wszyscy oni mnie lubili, a ja ich uwielbiałem.

Najbardziej żałuję, że nie zapisywałem anegdot, które opowiadał mi Profesor Weysenhoff, bo wtedy mi się wydawało, że je zawsze będę pamiętał. Bywałem u niego co najmniej dwa razy w tygodniu, po parę godzin. On mnie bardzo lubił. Rozmawialiśmy wiele, o fizyce głównie, ale nie tylko, oczywiście. To było fantastyczne, jakaż lekcja życiowa! Że ja tego nie zapisywałem!

AK: – Ja jeszcze pamiętam Profesora Weyssenhoffa, z Instytutu Fizyki UJ na Gołębiej... Chodził w długim płaszczu i ciemnym berecie na bakier.

AB: – Wie Pan, uświadomiłem sobie niedawno, że gdy ja poszedłem do niego robić pracę magisterską, to wszyscy uważaliśmy go już za staruszkę. A on miał wtedy tyle lat, co ja teraz... hm... Zacząłem rozumieć, dlaczego studenci tak do mnie z szacunkiem...



...Zacząłem rozumieć, dlaczego studenci tak do mnie z szacunkiem...
(fot. Andrzej Kobos)

AK: – Pan jednak starzeje się inaczej, rzekłbym: „młodo”, bez przesady.

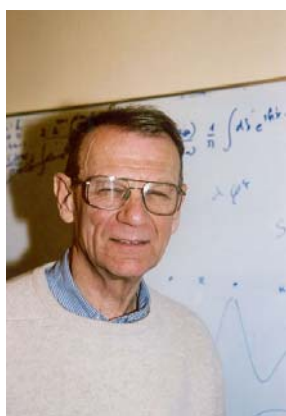
AB: – No niech będzie, ale wtedy człowiek gdy zbliżał się do siedemdziesiątki, to sam siebie uważał za starego, nie mówiąc już o tym, że za takiego uważali go inni, szczególnie dużo młodszy. W każdym razie jest faktem, że była wówczas dyskusja, że Weyssenhoff j e s z c z e jeździ na rowerze.

AK: – Adam Strzałkowski opowiadał mi ostatnio, że Weyssenhoff do bardzo późna jeździł na rowerze po wodę do źródelka w Tenczynku, ponad 20 km w jedną stronę!

Teraz coś innego, też lekkiego. Profesor Strzałkowski niedawno wspomniął Pańskie powiedzenie, że „łatwo jest coś wyliczyć, jeśli się wie co ma wyjść”...

Gdy ja byłem na pierwszym roku studiów, w roku 1962 miał Pan obronę pracy doktorskiej, jeszcze w dużej auli Collegium Novum, razem z Tosią Kowalską. Poszedłem na to z ciekawości. To była wtedy rzadkość, a i pierwsza obrona doktorska, na jakiej byłem. Stąd pamiętam to doskonale. I Pan tam powiedział, że dla uzyskania końcowego wzoru, bodajże z elektrodynamiki, musiał Pan wyliczyć około 250 całek. I wówczas Profesor Stanisław Gołąb, matematyk, zapytał Pana tak: „Jest możliwe, że któraś z tych całek została wyliczona źle. Czy wtedy wynik byłby inny?”. Czy te 250 całek było wtedy dobrze wyliczonych?

AB: – Drobne sprostowanie: pytanie Profesora Gołąba było: „skąd Pan wie, że tam nie było błędu?”. Było to faktycznie bardzo dobre pytanie, a ja zachowałem się jak kretyn i odpowiedziałem coś w rodzaju, „ja się nigdy nie mylę” (zamiast opisać kilka metod, za pomocą których sprawdzałem rachunki). Opowiadano potem anegdotę, że Profesor Weysenhoff szepnął Radzie Wydziału: „żona mu sprawdzała”. Ale ja tego nie słyszałem, więc nie mogę potwierdzić. Moją obronę wspominam zresztą bardzo źle, bo byłem zupełnie nieprzygotowany do wystąpienia: po prostu nie przyszło mi do głowy, że nawet gdy się wszystko wie na jakiś temat, to jednak trzeba wystąpienie przemyśleć. Ale była to ważna lekcja, z której wyciągnąłem wnioski na całe życie.



...Jedynym moim hobby jest fizyka.
(fot. Andrzej Kobos)

Kraków, luty 2005

Pełny wywiad mogą Państwo przeczytać w internetowym czasopiśmie *Zwoje* (red. Andrzej Kobos) <http://www.zwoje-scrolls.com/zwoje42/text15p.htm>

Profesor Andrzej Białas, ur. 1936, fizyk, jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i kierownikiem Zakładu Fizyki Cząstek Instytutu Fizyki im. Mariana Smoluchowskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od kilkudziesięciu lat pracuje naukowo w fizyce cząstek elementarnych. Jest autorem około 220 prac naukowych. Od roku 2000 jest Prezesem Polskiej Akademii Umiejętności.